Nr. 171. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 19 lipca 1920. | Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z doslawą do domu 46 Mk., na prowincyi 40 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparell 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 80 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwyżka 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

# Endecy planują zamach stanu.

## Na pochyłej drodze.

Jakie są rezultaty naszej „wielkiej" polityki i naszych dyplomatycznych zabiegów, to mamy sposobność widzieć własnymi oczyma. Patrzymy na nie jak niemi, bezsilni świadkowie, bo błędy popełniać łatwo, ale niezmiernie trudno je odrobić. Dziś walą się na nas ich skutki jak lawina, nie można się jednak dopatrzyć celowego działania, aby się im należycie przeciwstawić, a jeżeli chodzi o władze, obawiamy się, że ich zarządzenia raczej zamęt, raczej przygotowanie burzy, aniżeli uspokojenie podrażnionych umysłów są w stanie wprowadzić.

Że wypadki walące się dziś na przerażone społeczeństwo polskie spowodowała błędna polityka zagraniczna, o tem nie potrzebujemy nikogo przekonywać, ale każdy rozumie, że na osłabienie naszej odporności, załamanie się wytrzymałości społeczeństwa, niewątpliwie dominujący i decydujący wpływ wywarła gospodarka wewnętrzna. To, że Sejm i rząd polski nie spełnili pokładanych w nich nadziei całego społeczeństwa, a w szczególności mas ludowych jest zasadniczą przyczyną naszego trudnego położenia.

Nie mieliśmy nigdy zrozumienia dla zagadnień społecznych i jeżeli tego rodzaju reformy przychodziły do skutku na ziemiach polskich, to niemal nigdy z inicyatywy własnego społeczeństwa, ale narzucone przez obce, zaborcze czynniki. Wystarczy wskazać na tragiczne losy ostatniego powstania, kiedy to niezdecydowano się na uwłaszczenie chłopa aktem rządu powstańczego-narodowego i dlatego chłop dla sprawy powstania i wolności narodowej pozostał obojętny, a często i wrogi, bo w powstaniu widział swego pana umiejącego patryotycznie mówić, a nawet bić się i ginąć za ojczyznę, ale nie umiejącego się zrzec na rzecz chłopa danin pańszczyźnianych.

Aż przyszły rządy zaborcze i w zrozumieniu własnego interesu, dla złamania polskiej-szlacheckiej irredenty, zniosły poddaństwo, aby stworzyć typ cesarskiego czy carskiego chłopa.

Jakie to miało następstwa radzimy wczytać się dobrze w kroniki popowstańczej ery.

Po wojnie światowej powstała Polska niezależna, w której po krótkiej erze rządu ludowego, zapowiadającego wydobycie najwyższej sumy energii przez powołanie do współdziałania w państwowo-twórczej pracy wszystkich obywateli kraju, usiłującego głęboko sięgającymi reformami zidentyfikować państwowość z życiem i potrzebami mas, aby na takim szerokiem podłożu zbudować prawdziwy gmach wolności narodowej, któryby jedynie był w możności oprzeć się czekającym nas groźnym przeciwnościom. Ale zapoczątkowane dzieło zburzono, bo przyszedł rząd inny, przyszedł sejm, na który mimo demokratycznej ordynacyi wyborczej złożyły się elementy nierozumiejące ducha czasu, tej naprawdę osobliwej dziejowej chwili, która wymaga wielkich czynów, aby stworzyć dzieło tej miary jak gmach państwowy po zgórą stuletniej niewoli i na gruzach wojny światowej.

Egoizm klasowy i chęć dzierżenia w Polsce władzy bez zrozumienia potężnych prądów dziś wśród społeczeństw nurtujących, samolubstwo i krótkowzroczność i chwycenie się niewspółczesnych metod rządzenia, w dodatku demoralizacya, którą przyniosła z sobą wielka wojna, to wszystko zrobiło tyle, że jak za rządów zaborczych, masy ludowe w swojem własnym państwie czuły się obco. Rosnące z każdym dniem różnorodne potrzeby państwa nie były przez te masy zrozumiane jako ich konieczności.

Rządy w Polsce, które powinny sobie były zdawać z tego sprawę, że żadna siła twórcza nie powinna się zmarnować, tak bowiem ich potrzeba, odepchnęły masy, mówiły im o obowiązkach, gdy inni prawa tylko zdobywali. A ciężary te z powodu przeciągania wojny stawały się coraz większe.

Nie podzielamy zapatrywania dziennikarza wszechpolskiego, który mówi o zniknięciu snów o potędze, bo niespożytą jest siła narodu, ale też na niej trzeba oprzeć wszystko i wszystkich bez wyjątku obywateli państwa w prawach i obowiązkach przede wszystkiem na równi.

Nigdzie, a w Polsce także nie można rządzić batem i kryminałem, nigdzie i u nas też organa władzy nie są przeznaczone do gnębienia obywateli. Metody policyjnego rządzenia nie są tymi, o które walczyli nasi bojownicy o wolność.

Społeczenstwo i rząd muszą to zrozumieć, inaczej staczać się będziemy coraz niżej, aby zejść do wykładnika każdej siły państwowej, jakim jest waluta.

Społeczeństwo pod obuchem otrzymywanych codziennie groźnych wiadomości jakgdyby w sobie zamarło, wszystko jakby oczekiwało czegoś wielkiego — spontanicznego. Jeżeli to coś niewiadome nie przyjdzie, jeżeli społeczeństwo samo, masy ludowe nie zdobędą się na bohaterski czyn inni rządzić będą na naszych ziemiach, kapitałom obcym i obcym interesom sprzedawać się będziemy

## Komunikat sztabu generalnego:

Z dnia 17 lipca.

Oddziały bolszewickie prowadzą dalsze zaciekłe walki wzdłuż toru kolejowego Wilno-Grodno. Obecnie toczą się ciężkie walki w rejonie Klepacz i Lejpun Wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno-Lida zacięte walki nie ustają. Pod przewagą sił nieprzyjacielskich oddziały naszej piechoty **ustępują w kierunku Lidy, walcząc uporczywie o każdą piędź ziemi.** Dziś o godz. 4 nieprzyjaciel przednimi oddziałami zajął Kirjanowce i Nowosiółki, Na południowem Polesiu pociąg pancerny „Piłsudczyk", prowadząc wywiad linii kolejowej, natknął się na silne oddziały bolszewickie trzech rodzajów broni. Pociąg nasz został otoczony przez przeciwnika i znajdował się przez dłuższy czas pod krzyżowym ogniem artyleryi i karabinów maszynowych. Po nadejściu posiłków „Piłsudczyk" przerwał otaczający go pierścień oddziałów nieprzyjacielskich a zadawszy w zaciętej walce poważne straty przeciwnikowi, powrócił bez strat. — Wzdłuż linii Styru **odparto pomyślnie wszystkie** miejscami bardzo silne **ataki bolszewickie**, dążące do sformowania linii tej rzeki. Nieprzyjaciel poniósł na tym odcinku bardzo ciężkie straty i nie zdołał osiągnąć ani jednego nawet lokalnego sukcesu. — Walki w rejonie Dubna przybierają dla nas charakter pomyślny. Znaczne oddziały kawaleryi nieprzyjacielskiej nie wytrzymując naporu naszej piechoty, wycofują się na północny wschód.

Nasze eskadry bojowe skutecznie bombardowały cofające się kolumny przeciwnika. Oddziały gen. Szymańskiego przeprowadziły wypad z Krzemieńca na Katerburg, Jankowce i Gorynkę, wypędzając przeciwnika z tej miejscowości. **Na Zbruczu na przyczółku mostowym Frydrychów, odparto atak aut pancernych i piechoty nieprzyjacielskiej.**

KULIŃSKI, gen. ppor.

## SPRAWA ROZEJMU I WOJNY.

WARSZAWA (17. lipca (tel. wł.). Dziś odbyło się wspólne posiedzenie komisyi spraw zagranicznych i wojskowej pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego. Komisye obradowały nad dwoma wnioskami: Thugutowców, którzy domagają się ujawnienia warunków rozejmu i narod. demokratów, którzy domagają się zbadania przyczyn obecnej niepomyślnej sytuacyi militarnej, czy zawiniły warunki, czy poszczególni ludzie; przeciwko którym domagają się wytoczenia śledztwa. Ze strony wojskowości brali udział w posiedzeniu szef sztabu Haller i wicemin. Sosnkowski, którzy żądali, aby obrady nad tymi wnioskami były poufne.

Jak się dowiadujemy w dyskusyi zabierali głos Haller, Sosnkowski; Sapieha; pos. Poniatowski, Głąbiński; Załuska, Anusz i inni; poczem uchwalono odroczyć decyzyę do przyszłego czwartku.

Wniosek narod. demokratów wyraźnie kieruje swe ostrze przeciw Piłsudskiemu.

W kołach sejmowych istnieje przekonanie że wszechpolacy uważają obecną chwilę za odpowiednią do przeprowadzenia zmian na naczelnych stanowiskach. Wymienia się Paderewskiego na stanowisko naczelnika państwa, Hallera Józefa na naczelnego wodza, Dmowski ma być prezydentem ministrów, a Dowbor Muśnicki szefem sztabu generalnego.

Do czwartku się okaże, kto będzie w tej walce zwycięzcą.

# Rząd o warunkach pokoju.

WARSZAWA, 17 lipca (Pat.). Wobec fałszywych i siejących niepokój pogłosek Rząd podaje do wiadomości, iż w warunkach rozejmu, które zostały podane przez Anglię rządowi sowietów, nietylko nie ma mowy o cofaniu się w Galicyi poza linię, jaką wojska polskie w chwili rozejmu zajmować będą, o czem rząd już poprzednio komunikował odnośnie do frontu północnego, ale podług warunków rozejmu wojska sowieckie będą musiały opuścić częściowo już przez nie zajmowane terytorja. Jedynie w środku naszej linji bojowej ku wysuniętym silnie na wschód według rozejmu wojskom polskim wypadałoby się cofnąć dalej poza obecne stanowiska, co tylko stopniowo oczywiście byłoby wykonywane. Przedewszystkiem jednakże rząd zwraca uwagę na to że dotychczas o **przyjęciu rozejmu przez rząd sowietów nie ma żadnej urzędowej wiadomości** iż e wobec tego nie ma jeszcze żadnego powodu do komentowania rozejmu, który nie jest zawarty. Na to, aby rozejm stał się faktem dokonanym, potrzeba podpisania go przez oba naczelne dowództwa, polskie i sowieckie; i dopiero gdy to nastąpi, będzie można mówić o zawarciu rozejmu.

W związku że sprawą rozejmu pozostają niepokojące opinię publiczną wieści o tem, jakoby rozejm z góry przesadzał na niekorzyść Polski cały szereg kwestyi. Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom. W razie zawarcia rozejmu kwestya przynależności Wilna do Polski jak i całej Galicyi wschodniej pozostanie całkowicie otwarta i od sposobu, w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw, zależeć będzie korzystne rozwiązanie obu tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski.

Jednym ze skutecznych sposobów obrony tych praw, będzie utrzymanie w narodzie polskim **pogotowia świadomej i spokojnej woli narodowej.**

Dlatego też rząd, wszczynając pertraktacye o rozejm mający doprowadzić do zawarcia pokoju, przystąpił do powołania ochotników oraz postanowił zarządzić pobór nowych roczników. Rozejm bowiem i prowadzenie rokowań pokojowych, nie powinny ostudzić zapału patryotycznego ludności, który jest koniecznym warunkiem tego, aby pokój stał się istotnem błogosławieństwem a nie upokorzeniem, do którego ani rząd ani naród nie dopuści.

Wł. Grabski m. p. prezydent ministrów.
Warszawa 17. lipca 1920.

# Akcya werbunkowa P. P. S.

Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa uchwaliła na swem posiedzeniu w piątek, 16 b. m. zwrócić się do zorganizowanej klasy pracującej z wezwaniem, aby celem skutecznego poparcia wielkiej akcyi werbunkowej stworzyła jej także finansowe podstawy, przez złożenie jednodniowego zarobku. W zawodach, w których z powodu zastoju przemysłowego przeprowadzenie akcyi składkowej w tych rozmiarach jest niemożliwe, odnośne organizacye oznaczą same wysokość podatku werbunkowego.

Wzywa się towarzyszy tak ze Lwowa jak z prowincyi, aby, oceniając doniosłość rozpoczętej pracy, przystąpili natychmiast do akcyi składkowej. Zebrane pieniądze należy nadsyłać do Lwowa.

Prezydyum Rady Rob. m. Lwowa.

# Pokój albo interwencya militarna Anglii.

WARSZAWA 17. lipca (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: "Ważnym momentem wyjaśnienia danego w Izbie gmin przez p. Bonar Law, jest otwarte uznanie niebezpieczeństwa, w jakiem się Polska znajduje i faktu, że jeżeli nastąpi najazd bolszewików na Polskę, to pokój światowy będzie zagrożony. Oczywiście jeżeli negocyacye mogą usunąć te konsekwencye, to należałoby uczynić wszelkie wysiłki, aby proponowana konferencya w Londynie, na którą państwa ościenne zostały zaproszone, przyszła do skutku. Natomiast jeżeli rząd sowietów te propozycye odrzuci, to jedynie możliwem wyjściem będzie wtedy podjęcie bez wahania bezpośredniej interwencyi militarnej.

Gazety londyńskie "Times" i "Morningpost" podkreślają, że aczkolwiek nota została wysłana za zgodą aliantów, to jednak zobowiązanie dania pomocy Polsce odnosi się oczywiście tylko do Anglii. W ogólności pisma angielskie pochwalają to ponowienie przez Anglię przyrzeczenia zabezpieczenia niepodległości Polski według statutu Ligi narodów, jednakże stawiają one wyraźne zastrzeżenie, że ataki Polaków na Rosję poza granicami Polski spotkają się z bardzo małą, jeżeli nie żadną sympatyą publiczności angielskiej.

## Widmo zarazy.

HORSEA, 17 lipca (Pat.). Radio. „Times" piszą, że niebezpieczeństwo zawleczenia tyfusu z Rosyi przez Polskę powinno być sprawą największej wagi dla mocarstw zachodnich i że należy wytężyć wszystkie siły, ażeby dać jak najwydatniejszą pomoc okolicom dotkniętym tą epidemią.

## *Mimochodem.*

"DO DYSPOZYCYI WOJSKA".

Czyta się we wszystkich przypadkach "ofiarny" frazes: Stowarzyszenie oddało się do dyspozycyi wojska, — cały zarząd do dyspozycyi D. O. [illegible] — ambitniejsi zostają w domu do dyspozycyi tylko Naczelnego Wodza... Zapełnione są pisma tymi uroczystymi deklaracyami. Ale ani wojsko z tych deklaracyi nie skorzystało, nie pokwapili się też członkowie tych "ofiarnych" gron aby pójść za pisanymi słowy.

I wszystko zostało po dawnemu, narobiono tylko krzyku, zepsuto dużo cennego papieru na rozsyłanie komunikatów, a po gazetach przesunęły się setki nazwisk prezesów i sekretarzy, którzy zostali w domu do dyspozycyi.

"JEDNOŚCIĄ BĄDŹMY SILNI".

W momentach niebezpiecznych utarła się u nas praktyka, że się wysuwa hasło jednolitego wystąpienia. Patronuje tej robocie zwyczajnie nar. demokr. aby sterroryzować innych dla swoich celów politycznych.

I dziś myśl taka powstała. Wprawdzie tutejszy organ wszechpolski odmiennie wypisuje rzeczy, które wprost zmierzają do zdezorganizowania państwa, nic to jednak nie szkodzi; frazes dobry dla zebrań, pewny oklasku. Mimo jednak jednomyślnych uchwał rozpętała się burza dziennikarska. Bo solidarność miała widocznie obowiązywać tylko co do pewnych ważniejszych spraw: n. p. nie wolno pisać o M. S. O., natomiast wolno, a nawet trzeba zwymyślać naczelne dowództwo armii, aby w żołnierzu rozbudzić większą [illegible] i [illegible]. A wszystko to się czyni, abyśmy jednością byli silni...

STRASZNE RZECZY.

Wczorajsze "Słowo Polskie" podało przemówienia naszych towarzyszy, wygłoszone na zebraniu kolejarzy, gdzie miano się oświadczyć przeciw werbunkowi.

Dziwna rzecz, Wszechpolacy są za werbunkiem, ale sami zamiast do wojska wstępują gremialnie do M. S. O., a my mamy być przeciw werbunkowi, choć własne do tego założyliśmy biura. Radzimy "Słowu", aby inteligentniejszego wysyłał na nasze zebrania sprawozdawcę.

"Rzeczpospolita" znowu, udaje przerażoną; że my odrębnie prowadzimy akcyę werbunkową. Kto ma nieczyste sumienie, podsuwa swoje myśli drugim.

## Jak za... carskich czasów.

MOSKWA, 17 lipca (Pat.). Radio. W Moskwie wykryto olbrzymie nadużycia w centralnej komisyi poborowej komisaryatu wojennego. Komisya ta za łapówki uwolniła od służby wojskowej 8.0 0 osób pochodzących przeważnie ze sfer kupieckich, biorąc od nich ogółem 5 milionów rb. Z rozporządzenia władzy rozstrzelano 77 osób, w tem jednego lekarza, przewodniczącego komisyi i dwóch innych lekarzy skazano na 15 lat więzienia.

# Uchwały P. P. S. w sprawie obecnej sytuacyi politycznej.

I. Związ. Posłów PPS i C. K. W. oświadczają się za niezwłocznem zawarciem sprawiedliwego pokoju.

Stwierdzają, że partya stała i stoi na stanowisku, iż należało zwrócić się z notą pokojową bezpośrednio do Rządu Sowieckiego i że zwrócenie się o pośrednictwo do konferencyi w Spa nastąpiło wbrew stanowisku naszej partyi.

P. P. S. żąda pokoju, zabezpieczającego w pełni niepodległość i rozwój Polski, oraz prawo stanowienia o sobie dla ludności krajów, leżących między Polską a Rosyą.

———

II. Z. P. P. S. i C. K. W. domagają się od Rządu ujawnienia warunków pośrednictwa pokojowego, przyjętych w Spa przez prezydenta ministrów p. Wł. Grabskiego.

———

III. Poleca się wszystkim organom i wszystkim członkom partyi, aby w tej groźnej dla niepodległości Polski chwili uczynili wszystko, co możliwe, dla obrony Polski przed najazdem. W tym celu należy prowadzić wytężoną agitacyę dla podtrzymania ducha w wojsku, dla zapełnienia szeregów wojska rekrutami i ochotnikami.

———

IV. Poleca się wszystkim organizacyom P. P. S. w dn. 18-tym lipca urządzać w miastach i na wsi wiece, zebrania i pochody celem agitacyi za niezwłocznem utworzeniem Rządu robotniczo-włościańskiego.

* * *

"Robotnik" komentuje te uchwały w ten sposób:

„Pokój stał się koniecznością jasną dla wszystkich. Nie można z nim zwlekać. Nie można go odraczać, jak to tylokrotnie czyniono wbrew naszym przestrogom, wbrew naszym ciągłym nawoływaniom.

Żałować, gorzko żałować należy, że nasze stronnictwa burżuazyjne, z narodową demokracyą na czele, zmarnowały najlepsze chwile dla zawarcia pokoju.

Dopiero teraz — w warunkach bardzo pogorszonych — uświadomiono sobie, że sprawa pokoju musi być natychmiast przez Polskę postawiona.

Ale wysuwając tę sprawę, ogłaszając, że Polska pragnie niezwłocznego zawarcia pokoju, nasz Rząd i nasze stronnictwa burżuazyjne nie zdobyły się na to, żeby zmienić swoją taktykę poddańczości w stosunku do Ententy, żeby iść do pokoju prostą drogą.

Wybrano drogę okólną, drogę do Spa — i w ten sposób zgóry zgodzono się na to, aby Polska płaciła koszta angielskiego pośrednictwa, aby musiała się liczyć nietylko z warunkami sowieckiemi, lecz — i to przedewszystkiem — z warunkami Anglii.

Partya nasza nie ponosi odpowiedzialności za wybór tej drogi i za jej następstwa. Myśmy domagali się, aby odrazu i wprost zwrócono się do Rządu sowieckiego i od odpowiedzi tego Rządu uzależniono dalsze postępowanie.

Ale stało się. Jest to finał tej polityki burżuazyjnej, która nie umiała robić pokoju samodzielnie w warunkach stokroć lepszych. Nie biorąc na siebie odpowiedzialności za obranie tej okólnej po przez „protektorów" drogi — nie możemy jej przeszkadzać, aby samej sprawie pokoju nie uczynić uszczerbku, aby pokoju nie odwlekać i nie narażać. To, co zrobiono, musimy uznać za fakt dokonany.

Lecz partya nasza nie może tylko biernie oczekiwać pokoju i zgadzać się na to, żeby rokowania pokojowe przybrały charakter „wyroków wersalskich", których Polska ma wysłuchiwać.

Zawsze wskazywaliśmy, że siłą Polski podczas rokowań będzie zajęcie przez nią rzetelnie demokratycznego stanowiska we wszystkich sprawach międzynarodowych. Powodzenia wojenne paczyły lub zgoła zmieniały tę linię polityki zewnętrznej, która jedynie zapewnić nam może trwałe korzyści. Obecnie wprost niema innego wyjścia jak z całą siłą i stanowczością bronić zasad demokratycznych w rokowaniach pokojowych i oprzeć się na prawie ludów przeciwko bolszewickiemu Wschodowi rosyjskiemu czy kapitalistycznej Entencie. Nie myśleć nam teraz o protektoratach i prestige'ach militarnych ani też o dowolnych aneksyach. Polska najlepiej poprze sprawę swojej niepodległości, jeżeli zarazem poprze sprawę niepodległości ludów t. zw. kresów wschodnich.

Niemasz — powtarzamy — innego wyjścia, jeżeli nie mamy przegrać — pokoju. Musimy domagać się, aby na konferencyi pokojowej obecni byli przedstawiciele Rządu Ukraińskiej Republiki ludowej, musimy dążyć do porozumienia z Litwą, musimy sprawy t. zw. kresów traktować ze stanowiska obrony ich interesów, co zupełnie da się pogodzić z trwałym i na dłuższą metę obliczonym interesem Polski.

Takiego pokoju musimy żądać. Lecz zgóry musimy być pewni przegranej, jeżeli nasza polityka będzie szła w kierunku endeckim, jeżeli nasza delegacya pokojowa będzie się kierowała tą zasadą, że cała sprawa sprowadza się do podziału ziem między Polskę a Rosyę. Walka o demokratyczny, sprawiedliwy pokój wymaga, aby u steru Rzeczypospolitej stał Rząd demokratyczny, Rząd ludowy reprezentujący masy włościańskie i robotnicze.

W związku więc z pokojem wysuwa się sprawa Rządu ludowego i organy reprezentacyjne naszej partyi wzywają lud pracujący do energicznej agitacyi na rzecz takiego Rządu.

Nietylko jednak sprawa pokoju, lecz całokształt obecnej sytuacyi ujawnia z całą wyrazistością konieczność takiego Rządu, jeżeli Polska ma podołać straszliwym trudnościom, jeżeli ma uniknąć groźnych katastrof wewnętrznych.

Idąc do pokoju, robiąc wszystko co należy dla pokoju sprawiedliwego i demokratycznego, nie wolno zapominać ani na chwilę, że Polska musi się jeszcze bronić, że teraz, gdy wojna jeszcze trwa musimy z całą energią, z całem poświęceniem odpierać ataki wroga, że i podczas rokowań nie możemy nic postradać ze swej zdolności do obrony Rzeczypospolitej. Zdemoralizowanie się armii, jej rozkład i dezorganizacya byłaby straszną klęską. Z bezbronnymi nikt by się nie liczył. Bezbronnym narzuconoby warunki wprost hańbiące. Dlatego C. K. W. i klub posłów socyalistycznych, domagając się niezwłocznego pokoju, wzywają zarazem do utrzymania i spotęgowania siły obronnej, do wytrwania do pełnienia obowiązku, nakazanego niebezpieczeństwem i powagą chwili."



*Obrazki bez retuszu.*

## Brzuchowice.

Byliście już kiedyś w Brzuchowicach?...

Jeśli nie, to radzę wam po starej znajomości, wyjedźcie choćby na kilka godzin do tej „letniej stolicy" Lwowa, a zaręczam Wam, że... już nigdy tam nie pojedziecie.

Chyba... chyba, że mieszka tam jakaś wasza dzieweczka ukochana o malinowym buziaku i ząbkach wiewiórki, co na wasze powitanie wyjdzie na dworzec, aby w jednym czarownym uśmiechu w jednym błysku oczu dać wam całą gamę za wrotnego szczęścia — co Brzuchowice w raj wam zamieni, gdzie śnić można bajkę czarowną pradziadzia Adasia z prababcią Ewusią...

Chyba. — — —

— — — — — — — — — — — —

Wyjeżdżający do Brzuchowic, powinien zabrać ze sobą dużą derkę, żelazko do prasowania, bandaże, plaster na nagniotki, aparat do wdechiwania tlenu i 10·000 marek polskich.

Derka jest potrzebną do zaścielenia podłogi w wagonie bydlęcym, w którym ludzie jadą na głowach, za okazaniem biletu II-giej klasy, żelazko jest nieodzowne do przeprasowania wymiętoszonej garderoby, bandaże przydadzą się na połamane żebra, plaster na zgniecone nagniotki, a suma 10·000 marek polskich jest niezbędną dla tych osobników, którzy pragną w restauracyi kolejowej zjeść kawałek cielęciny ze starej krowy, lub napić się mleka krowiego z młodego cielęcia.

Pozatem nie zaszkodzi ubezpieczyć się na życie i spisać testament.

Po tych wstępnych przygotowaniach można wreszcie wybrać się do Brzuchowic, gdzie wonne lasy sosnowe pachną... ludzkim potem, zieleń szmaragdowej trawy nęci... zatłuszczonymi papierami i skorupami jaj, urocze wille toną wśród... morza prochu, a wiejska cisza i spokój oszałamiają cię takim... huraganowym krzykiem rozkapryszonych bębnów, tłustych mamek, przeklinających tatusiów; skrzypem hamaków, leżaków, wózków dziecinnych, harmonik ustnych, taczek i rowerów; rechotem zalotnych paskarzówien; tokowaniem i śpiewem mizdrzących się „akademików", fryzyerów, studencików i pomocników gospodnio-szynkarsko-aptekarskich — że wzrokiem szukasz najwyższej sosny, gdzieby można się wygodnie obwiesić, w tej „letniej stolicy" paskarskiego Lwowa. —

— — — — — — — — — — —

„Ktokolwiek będziesz w brzuchowickiej stronie
„Do sosen ciemnego boru wjechawszy,
„Pomnij zatrzymać swe konie
„By się przypatrzyć jezioru...

Tak, a może trochę inaczej powiedział Adam Mickiewicz, właściciel aleji sosnowej w Brzuchowicach.

Bo w Brzuchowicach jest staw, należący, zdaje się do O. O. Dominikanów.

Duży, cuchnąco-ciemnooki staw, w którym pływają spasione żaby, puszki z konserw, stare szczątki cylindrów, a nawet wybrakowane szabasówki i kopyta końskie.

Kąpać się tam niewiastom nie wolno, bo O. O. Dominikanie, pomni kuszenia św. Antoniego, każą przepędzać każdą niewiastę, która zbliża się do stawu, aby obmyć swe nogi z prochu i ciało spocone, pielgrzymką daleką w towarzystwie sprośnego Marchołta.

— — — — — — — — — — —

„A jak poszedł Stach na boje"...

Tak powiedziała Marya Konopnicka, również właścicielka aleji sosnowej w Brzuchowicach.

A jak poszedł Stach na boje — wtedy zjechała do Brzuchowic banda wszelakiej hołoty męskiej i w towarzystwie cało-pół- i ćwierć dziewic, obsiadła trawniki, aby naprzód pożywić się, a później gzić się po trawnikach z poskiemi midinetkami, i wygrzewać na słońcu wymasowane wygolone pyszczki; w chwili „jak poszedł Stach na boje i najgęściej giną chłopy".

Tak powiedziała Marya Konopnicka, właścicielka aleji w Brzuchowicach.

— — — — — — — — — — —

Jeśli unikałeś kogoś ze skutkiem przez kilka lat we Lwowie lub w Europie w ogólności — to zetkniesz się z tym „ktosiem" twarzą w twarz w Brzuchowicach.

Jeśli masz wierzycieli — to z pewnością się znajdą w Brzuchowicach.

Jeśli ktoś ci obiecał kości połamać — to z pewnością uczyni to w Brzuchowicach.

Jeśli wyjechałeś bez urlopu — to twój szef poprosi cię z najmilszym uśmiechem na twarzy o ogień do papierosa w Brzuchowicach.

Jeśli wyrwałeś się z domu „w sprawach służbowych" np. do Jaworowa, to żona twoja z teściową powiedzą ci na deptaku: „A, dzień dobry panu w Brzuchowicach!"

Jeśli popełniłeś w życiu jakieś świństewko to znajdziesz 1627 świadków tego świństewka, w Brzuchowicach.

Jeśli zwaryowałeś — to uprzymij się tylko w Brzuchowicach...

RAORT.

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 18 lipca.**

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości“, operetka. „Kleptomania“, komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

---

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS“) ul. Rejtana 3. — Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongout“. — Początek o g. 8-mej.

---

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

---

KOMITETY OPIEKI I POMOCY DLA NAUCZYCIELI UCHODŹCÓW. Podaje się do wiadomości tych osób stanu nauczycielskiego, które zmuszone były chwilowo opuścić siedziby swoje w powiatach nadgranicznych, że w miastach powiatowych zachodniej Małopolski zorganizowano z inicyatywy Rady szkolnej krajowej Komitety, których zadaniem jest nieść pomoc skazanym na chwilową tułaczkę nauczycielom i nauczycielkom. Komitet przygotowuje mieszkania dla nich, udziela informacyi, stara się o wszelkie ułatwienia itp. W byłem Królestwie Kongresowem urządzono z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego podobne Komitety centralne w Lublinie i Radomiu. Wszelkie zapytania należy skierować do Inspektorów szkolnych okręgowych w miastach powiatowych zachodniej Małopolski, względnie w Lublinie i Radomiu.

RADA SZKOLNA KRAJOWA wzywa wszystkich P. P. Inspektorów szkolnych okręgowych ze wschodniej części Małopolski, aby zawiadomili natychmiast Radę szkolną krajową, na ręce Radcy p. Józefa Niesiołowskiego, o miejscu swego obecnego pobytu i donosili o każdorazowej zmianie tego miejsca.

WSZYSTKO DLA FRONTU. Pracownice Warsztatów mundurów i obuwia na wniosek p. Juszczówny i za zgodą kierownika Łojaka, postanowiły codziennie poświęcić jedną godzinę ponadliczbową pracy, a uzyskany stąd fundusz przelać na cel “Wszystko dla frontu“ do Związku stowarzyszeń. Piękny ten objaw patryotyzmu rzeszy pracującej godny podniesienia. Uzyskana w ten sposób kwota wyniesie przeszło 10.000 mk. na dekadę.

SANITARYUSZKI DLA WOJSKA. Prezes Sądu apelacyjnego i Prezes T. O. M. p. Czerwiński postawił do dyspozycyi szefa sanitarnego D. O. G. we Lwowie 8 opiekunek zawodowych dla dzieci, jako egzaminowanych sanitaryuszek z fachowem wykształceniem szpitalno-lekarskiem do służby w lwowskich szpitalach wojskowych, codziennie po cztery na zmianę.

NA RZECZ ARMII OCHOTNICZEJ ZŁOŻONO na ręce Dowódcy okręgu gen. następujące kwoty: Organizacya kupców, przemysłowców i rękodzielników żydowskich oraz żydowski klub mieszczański 275.000 mk.; Stow. Gosp.-szynkarzki 401.481 mk.; Zebrane przez ochotnika Miotkowskiego Władysława w Jaworowie 6.440 mk.

PODZIĘKOWANIE. Dowództwo III. Dywizyonu jazdy składa tą drogą serdeczne podziękowanie za wspaniałomyślne dary ofiarowane III. Dywizyonowi jazdy (b. “Wilkom“) przez następujących ofiarodawców: Pp. Koziebrodzki Ludwik Antoni 7 koni, dwa wozy i 3 uprzęże; Krzeczunowicz Waleryan z Kamienopola 1 koń, Bączkowski Aleksander z sołeksz... 2 konie, ksiądz Kowalski Jan z Przemyślan jedno siodło z juczkami, jeden powęz jedna uzda i 3 troki; Inżynier Zieliński Mieczysław 1 siodło z czaprakiem, 1 [illegible] i pas główny, kpt. Arnold 1 siodło; pani Bardaszowa Marya 1 juszki francuskie.

Z LIGI ŻEGLUGI POLSKIEJ. Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej na posiedzeniu w dniu 12. lipca r. b. uchwalił jednogłośnie przystąpić bezzwłocznie do akcyi werbunkowej ze szczególnem uwzględnieniem fachowców w zakresie żeglugi rzecznej.

W tym celu Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej oddał do dyspozycyi akcyi werbunkowej lokal i biuro swoje oraz wezwał oddziały prowincyonalne do rozwinięcia jak najintenzywniejszej akcji werbunkowej w swoich okręgach.

Równocześnie Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej powołał do życia specyalną komisyę werbunkową, która rozpoczęła odrazu swoją działalność obejmując nietylko Warszawę, ale i okręgi prowincyonalne.

Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej wzywa niniejszem wszystkich swoich członków i osoby zainteresowane, do bezzwłocznego zgłoszenia się w Komitecie werbunkowym ul. Marszałkowska 63 (II. p. tel. 15—63, gdzie też udziela się wszelkich informacyi.

INWALIDZI LWOWSCY proszą o zwrócenie uwagi wojskowym władzom, że chętnie w miarę swych sił i uzdolnień, objęliby zajęcia w biurach lub magazynach, co umożliwiłoby wysłanie na front tych wojskowych, którzy w tych referatach zajmują stanowiska.

DEPUTATY DLA EWAKUOWANYCH URZĘDNIKÓW. Przebywający we Lwowie, pracownicy państwowi z ewakuowanych terenów wschodniej Małopolski, o ile podlegają zaopatrywaniu przez U. Z. P. P. zgłaszać się mogą po odbiór deputatów za miesiąc kwiecień do biura Urzędu Zaopatrywania Pracowników Państwowych, Wałowa 9.

RZADKIE ZJAWISKO. “Przegląd Hrubieszowski“ donosi o dość rzadkiem zjawisku, spadnięcia meteoru w Dorohuczy za Chełmem, w niezwykłej postaci, w postaci gazów o tak wysokiej temperaturze, że spaliły trzy przydrożne wierzby. Zwykle meteoryty spadają w postaci spławów żelaza lub kamieni.

DZIECI NA WIEŚ. Wykazy uczniów i uczenic ze wszystkich szkół przyjętych na kolonie lecznicze w Szkle, Hołosku, Szczawnicy i Rabce znajdują się w westibulu gmachu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11 na lewej ścianie od bramy wchodowej. W wykazanł tam uczniowie i uczenice mają się jawić we środę dnia 21. lipca o godz. 10. przedpołudniem w szkole im. Mickiewicza ul. Rutowskiego.

Uczenice szkoły PP. Nazaretanek zgłoszone na kolonię i badane przez lekarza mają jawić się w swojej szkole we wtorek 20 bm. o godzinie 10-tej.

Uczniowie szkoły św. Marcina nieprzeznaczeni do Poznańskiego zbiorą się we wtorek 20. bm. o godzinie 11-tej w żeńskiej szkole św. Marcina.

Uczenice szkół handlowych i zostające na opiece “Dźwigni“ zgłoszą się w lokalu “Dźwigni“ ul. Chmielowskiego w poniedziałek 19. bm. o 3. popołudniu.

IMIONA ZAMORDOWANYCH UCHODŹCÓW Z PŁOSKIROWA. Pociąg, który onegdaj wyjechał z Płoskirowa został przez bolszewików wykolejony. Znajdowało się, w nim 80 kozaków ze sztabem gen. ukr. kasa sztabowa polska oraz nieliczna straż. W czasie przedzierania się do granicy zginęło od kul nieprzyjacielskich 46 osób w tem 6 kobiet. Pułk. ukr. Myszkowski został ranny a uniesiony przez kozaków zmarł i został pochowany w Tarnopolu. Udało się następnie ustalić nazwiska trupów następujących osób: Tadeusza Grocholskiego kap. art. Bema; szeregowca Kazimierza Sojeckiego i oficera łącznikowego Świrskiego. Według świadectwa naocznych świadków zginął i p. Józef Starorypiński. Komisarz naczelny Antoni Minkiewicz wraz z kilkunastu innymi został uprowadzony do niewoli. Oddział bolszewicki chwalił się po drodze, że ma wśród jeńców i ministra polskiego. Bardziej ścisłych danych o komisarzu nie udało się uzyskać.

BOLSZEWICY O UKRAINIE. Gazeta bolszewicka “Plakatnyj wiestnik“, organ oficyalny czerwonej armji, ma stałą rubrykę pod tytułem: “Nie może być samoistna Ukraina“, gdzie pisze że “Ukraińcy są zupełnie niezdolni stworzyć samodzielne państwo“.

Z APROWIZACYI GMIN PODMIEJSKICH. Dotąd aprowizacya w lwowskich gminach podmiejskich, była wprost skandaliczna; bo całymi tygodniami ludność nie dostawała chleba, nie mówiąc już o mące, cukrze itd. a w dodatku organizacya aprowizacyi była tego rodzaju, że każda gmina otrzymywała co innego, jak gdyby ludność była skazana na łaskę dostawców, a nie od starostwa. Obecnie jak się dowiadujemy, kierownik aprowizacyi kom. star. Puchalski, który objął ten dział po niesławnej pamięci p. Skrzyńskim, wpadł na szczęśliwą myśl skoncentrowania rozdziału artykułów spożywczych w jednym ręku przezco umożliwioną będzie kontrola i racyonalna gospodarka. Powinno się też usunąć od rozdziału prywatnych kupców, a powierzyć go kooperatywom, gdyż to jest jedyne rozwiązanie sprawy. Oczekiwać należy, że p. Puchalski z żelazną konsekwencyą przeprowadzi zapoczątkowany plan i nie ulegnie zainteresowanym wpływom, które gotowe dużo poświęcić, aby wróciły czasy Skrzyńskiego. Dziś jednak czasy się zmieniły i nie radzimy prowokować ludność taką gospodarką.

WIEŚCI Z TARNOPOLA. Z miasta tego ostatnio wyjechali ludzie majętni tak, że zostali tylko biedacy. Zaniepokojenie jednak nie miało podstaw bo huku armat nie było słychać. Widocznie głównie na tym odcinku frontu operuje tylko konnica Budennego. Drożyzna artykułów żywności wzrasta niesłychanie, kilo chleba lub mięsa kosztuje około 100 marek, litr ziemniaków 30 marek itp. Marka polska spadła tu na wartości bo za jedną koronę otrzymuje się 2 marki. Stosunki te po uspokojeniu się strachajłów poprawią się wkrótce.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj popołudniu w ul. Zamarstynowskiej spłoszyły się konie i w pędzie potłukły p. Franciszka Czekańskiego lat 23, i Wawrzyńca Górala lat 40. Sanitaryusze Pogotowia rat. zaopatrzyli ich w mieszkaniu przy ul. Zamarstynowskiej l. 47.

P. Marya Dynczełowa lat 49, upadła na schodach w realności przy ul. Rappaporta l. 7, przyczem złamała lewą nogę.

Na powracającą z rodzicami z Wysokiego Zamku Rykę Rappównę lat 7, najechał pewien niefortunny rowerzysta, przyczem Rapp. upadłszy odniosła silne obrażenia na twarzy.

ARESZTOWANIA. W czasie aresztowania Abrahama Lashera za kradzież, koledzy jego silnie pobili agenta pol. N. Ślusarczyka. Ostatnio za tę krwawą interwencyę aresztowano Karola Krompfina vel Holendra liczącego lat 20.

W sklepie p. Jakóba Kallsmane przy ul. Rutowskiego l. 22 ujęto 18-letniego Ludwika Kołodzieja, który przez zakratowane okno dostał się do wnętrza. Spakowaną przez niego bieliznę, wartości 6.000 marek odebrano samego zaś oddano w ręce policyi.

PODRZUCONE MAŁE DZIECKO. Katarzyna Olejnikowa pozostawiła w poczekalni dr. Meiselsa przy ul. Czarnieckiego l. 3. swoje chore na zapalenie kiszek dziecię, a sama zbiegła. Pogotowie ratunkowe odwiozło dziecko to do szpitala św. Zofii.

Z DNIA I NOCY. Ostatnio policya ujęła na ulicach miasta około 200. mężczyzn w wieku poborowym, pozatem aresztowała kilku zbrodniarzy i 20 osobników bardzo podejrzanej konduity. Wczorajsza wieczorna obława dała również pokaźny wynik bo wielką ilość aresztowanych odstawiono na inspekcyę policyjną i do komendy miasta.

P. Regina Eichelowa lat 67, nauczycielka obcych języków wydaliła się przed dwoma dniami z mieszkania przy ul. Wolność 5 i przepadła bez wieści.

P. Berta Pfeiferowa żona sierżanta przechodząc ul. Murarską i K. Sapiehy zgubiła biały woreczek z 25.780 marek.

P. Adeli Czarnykowej skradziono ze strychu przy ul. Snopkowskiej l. 29 wiele rzeczy, wartości kilkanaście tysięcy marek.

---

Z. Z. P. K. w Chodorowie, pracownicy działu drogowego na strejkujących górników na Śląsku 2.467 mk. zebrane w konsumie kolej w Chodorowie 75 mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracya “Dziennika Ludowego“ we Lwowie ul. Sykstuska l. 21.

---

SKRADZIONO W POCIĄGU Lwów-Warszawa w nocy z 12-go na 13-go lipca b. r. portfel z kwotą 1.500 mk. oraz dekret nominacyjny, legitymacye i kartę tramwajową, opiewające na nazwisko Rappaporta, nauczyciela we Lwowie. Dokumenty niniejsze unieważnia się.

---

# Z walk na Podolu.

## Co się stało z kom. Minkiewiczem?

Linia kolejowa Płoskirów-Wołoczyska została zaatakowana przez kawalerye Budiennego w nocy z 5 na 6 lipca. Prawie jednocześnie pułk bolszewicki podzielony na trzy oddziały zaatakował Czarny Ostrów, Płoskirów i oddział uchodzący z wykolejonego pociągu. Naczelny Komisarz Minkiewicz wyjechał z Płoskirowa o godz. 12 min. 40, w tym samym pociągu znajdowała się kasa sztabowa polska broniona przez nieliczną straż. Jechał również Sztab Generalny Ukraiński z konwojem około 30 kozaków wywożąc również swoją kasę. Wykolejenie pociągu nastąpiło pomiędzy godziną 2—3 w nocy na 3—4 kilom. przed Czarnym Ostrowiem.

Narazie pociągu nie ostrzeliwano, co dało możność ukraińskiemu pułk. Myszkowskiemu zorganizować patrole i rozsypać oddział w tyralierkę. Ukraińcy mając aparat telefoniczny skomunikowali się ze Sztabem VI-tej armii w Płoskirowie prosząc o pomoc. Istotnie przysłano parowóz, który jednak mógł zabrać tylko parę wagonów wobec strzałów armatnich w pobliżu. Ponieważ przypuszczano, że w okolicy znajdują się większe siły bolszewickie, część osób została w pociągu a tylko szczupła gromada zdecydowała się iść do Czarnego Ostrowia pod komendą pułk. Myszkowskiego. Minkiewicz szedł razem z tą grupą. Wszyscy w oddziale odchodzącym otrzymali broń. Jednym z pierwszych został raniony oficer łącznikowy przy Naczelnym Komisarzu Świrski. W Czarnym Ostrowiu uchodźcy połączyli się z ułanami, którzy dotąd odbijali się od oddziałów Budienniaków, a teraz wspólnie już odstępowali polem i torem w tyralierkę prowadząc w środku ludność cywilną. Odwrót był bardzo ciężki, najwięcej rannych znaleziono pomiędzy Czarnym Ostrowiem a Narkiewiczami.

Liczba zabitych a znalezionych wynosi 46, prawie wszyscy byli porąbani szablami i widocznie podobijani, większość zmasakrowanych. Między innymi znaleziono trupa w ohydny sposób zmasakrowanego — p. Tadeusza Grocholskiego ze Strzyżawki. Widocznie męczono i podpalano go za życia, trup był obdarty, okrwawiony w mundur leżał obok. Wiele trupów nie rozpoznano wskutek strasznego zmasakrowania twarzy. Wielu miało odcięte uszy i nosy. Znaleziono również trupa siostry miłosierdzia obdartego do bielizny z odciętemi piersiami i wielką liczbą ran ciętych i z raną od postrzału, najwidoczniej została dobita. Trup jej jak również inne trupy były częściowo przysypane ziemią przez okolicznych chłopów, którzy obrabowali zabitych.

Pułk. Myszkowski został ciężko ranny i wyniesiony przez swoich kozaków, umarł jednak na drugi dzień. Jeden z tru ów o twarzy strasznie pobitej uderzeniami kolb i cięciem szabel mógł być trupem sekretarza pana Minkiewicza p. Bolesławskiego, o czem świadczył jasny kolor włosów i kamizelka szarego koloru haki, bo więcej nic na sobie nie miał.

—o—

# Dar Piłsudskiego dla rodzin żołnierzy.

Komitet Wykonawczy, powodowany w tak ważnej chwili dziejowej koniecznością niezwłocznego wykonania woli Naczelnego Wodza, w imieniu Komitetu Głównego oznajmia, że kwotę mk. polskich w walutach różnych 2.786.320 mk. polskich 31 fenigów, 5.565 koron 45 halerzy, 96 rb, 42 K., 2.590 grzywien, 2.500 karbowańców, 0,10 fr. belgijskich, 0,25 fr. włoskich, 150 fr. 50 francuskich (drobnych), 36 dolarów kanadyjskich, 1079 dolarów amerykańskich, 270 fr. szwajcarskich, 42 funty szterlingi, 5 szylingów, 3350 lei rumuńskich, 101.700 mk. polskich Pożyczki Państw. oraz przedmioty wartościowe: 10 złotych polskich, 1 medal pamiątkowy chrztu, 2 złote i 2 srebrne obrączki, 1 złoty i 1 srebrny medal, 1 para kolczyków, 1 talar srebrny, 1 breloczek srebrny, znajdujące się obecnie w gotowiźnie w Kasie Komitetu Głównego, przelane będą niezwłocznie do Kasy Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Komitet Wykonawczy, oznajmia, że od dnia 15 sierpnia prace jego oraz Komitetów dzielnicowych, prowincyonalnych i zagranicznych (Ameryka, Paryż i inne) znajdują się w stanie likwidacyi oraz zaleca jaknajszybsze przelewanie zebranych pieniędzy do Kasy Komitetu Głównego.

Za Komitet Wykonawczy Daru Narodowego: Zastępca Prezesa: Andrzej Strug. Sekretarz: Dr. Kaz. Dłuski, Skarbnik: Aleksander Prystor.

—•—

## NAPAD NIEMCÓW ŚLĄSKICH NA TEATR POLSKI.

BYTOM, 17. lipca (Pat.) Z powodu napadu niemieckiego na członków opery warszawskiej we środę wieczorem na dworcu w Zabrzu, zaniechało się czwartkowe posiedzenie opery w Gliwicach w wielką manifestacyę narodową. Teatr był przepełniony Polakami, Francuzami i rozsądnymi Niemcami. Zaraz po pierwszej odsłonie Halki urządzono artystom, chórowi i orkiestrze serdeczną owacyę wyrażając przytem oburzenie z powodu bandyckiego postępku Niemców w Zabrzu, po przedstawieniu zaś które w Gliwicach było ostatniem żegnano cały personal opery jak najserdeczniej z prośbą, by znowu jak najprędzej przybyła na Górny Śląsk.

W czasie napadu w Zabrzu pobite zostały następujące osoby: panie Skowrońska, Piątkowska, Curdyłowska, oraz panowie Sadowski, Podowski, Szablowski, Mikulski, Funk. Sicherheitswehr, do której zwrócono się o ochronę, jak zwykle odmówiła jej. Władze koalicyjne zarządziły w tej sprawie surowe śledztwo.

—•—

## Niemcy przyjmują warunki.

SPA. (Pat.) 17 lipca (Havans) Korespondent Agencyi Havasa dowiaduje się, iż Dr. Bonn zawiadomił wczoraj wieczorem Lloyda George'a o przyjęciu przez delegacyę niemiecką warunków dostawy węgla. Otrzymawszy to zawiadomienie Lloyd George odbył konferencyę z Millerandem.

—•—

## ULTIMATUM KOALICYI WOBEC NIEMIEC.

SPA, 17. lipca (Pat.) Lloyd George i Millerand zakomunikowali delegatowi niemieckiemu Simonsowi, że jeżeli Niemcy nie dostarczą do 15. października b. r. 6.000.000 tonn węgla, sprzymierzeni zarządzą okupacyę zagłębia Ruhr. Jeżeli delegacya niemiecka podpisze jutro protokół, posiedzenia wspólne z delegacyą niemiecką zostaną wznowione.

—•—

## NIEMCY JADĄ DO ROSYI.

PARYŻ. Havas. 16. lipca (Pat.). Pierwszy transport Niemców, wyjeżdżających do Rosyi przeważnie pracowników metalowych, opuszcza dziś Szczecin.

—•—

## Niemcy członkiem Ligi narodów.

HORSEA, 17 (Pat). Radio. Na posiedzeniu Rady Ligi narodów referował dziś lord Grey sprawę przyjęcia Niemiec na członka Ligi, proponując uzależnienie przyjęcia od dopełniania warunków traktatu.

—•—

## Niepodległość Albanii i włoscy protektorowie.

LYON, 17 lipca (Pat.). Radio. Z Rzymu donoszą, że rząd włoski stoi na stanowisku niepodległości Albanii, jest jednak za utworzeniem w Walonie wolnego składu dla Włoch. Miasto pozostałoby w każdym razie pod administracyą albańską.

—•—

## Z sali rozpraw.

### Morderstwo ze zemsty.

W pamiętny dzień 22 listopada 1918 r. przyszedł do p. Anny Branickiej, zamieszkałej przy ul. Skarbkowskiej l. 41, Stanisław Krasnoida, który często odwiedzał swą narzeczoną Annę Czuczmanównę, zamieszkałą w tejże realności.

Stan. Krasnoida w rozmowie żalił się na niebezpieczne ówczesne czasy tak, że każdy dzień i moment groził śmiercią i t. p. W czasie tych jego biadań nagle silnie zakołatano do drzwi mieszkania, poczem wkroczyło do wnętrza trzech uzbrojonych w karabiny mężczyzn.

Na widok ich Krasnoida zawołał:

**„Stefciu daruj życie"**

lecz w tem ze sieni krzyknął pewien mężczyzna w cywilnym ubraniu „weźcie go na kurytarz".

Trzej napastnicy ujęli Krasnoidę za ręce i wyprowadzili go za drzwi i w tym momencie padło kilka strzałów.

Gdy po pewnym czasie p. Branicka otworzyła drzwi, ze zgrozą ujrzała leżącego przed progiem

**Stanisława Krasnoida w kałuży krwi,**

nie dającego znaków życia.

Dochodzenia śledcze ustaliły, że jednym z morderców miał być Stefan Burmyj, liczący lat 32 zamieszkały w Zamarstynowie, który wedle aktu oskarżenia, miał zamordować Krasnoidę ze zemsty, za to, iż ten rzekomo zdradzał ich przed policyą jako konfident tejże policyi, jako też za to, że zamordowany zakazał Czuczmanównie rozmawiać z Burmyjem.

Również p. Bronisława konfrontowana z Burmyjem poznała go jako jednego z trzech napastników.

Oskarżony, przed sądem karnym przy ul. Batorego, do winy się nieprzyznaje twierdząc, że Krasnoidę zamordowali nieznani „Krakowiacy!"

Obciążającym momentem dla niego jest ta okoliczność, że namawiał Stanisława Siemiańskiego by ten również zwalał winę na krakowiaków, chociaż Siemiański nic o tem morderstwie nie wiedział.

Pozatem akt oskarżenia zarzuca mu, że z rozmysłem zniszczył trzy koce więzienne.

Obrona oskarżonego postawiła wniosek o odroczenie rozprawy i o powołanie do śledztwa nowych świadków. Trybunał przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczono bez oznaczenia terminu.

—•—



## Komisya dla rozdziału węgla górnośląskiego.

HORSEA, 17 lipca (Pat.). Radio. Donoszą ze Spa, że stały komitet z łona komisyi indemnizacyjnej utworzony na przeciąg 6 miesięcy, będzie rezydował w Berlinie, aby kontrolować dostarczanie węgla. W najbliższym czasie ma komisya, składająca się z przedstawicieli aliantów i Niemców ustalić warunki w sprawie podziału węgla górnośląskiego. Warunki te podlegać będą zatwierdzeniu przez komisyę indemnizacyjną. Alianci udzielą także Niemcom zaliczki na ilości węgla przypuszczalnie dostarczone przez Niemcy w okresie 6 miesięcy. O ile dnia 1 listopada pokaże się, że Niemcy za sierpień, wrzesień i październik nie dostarczyli 6 milionów tonn, wówczas aljanci obsadzą pewne terytorya niemieckie, mianowicie obszar Ruhry lub inne okolice.

# Stan miejskiej aprowizacyi.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi aprowizacyjnej, pod przewodnictwem tow. Chrystowskiego, złożył sekretarz p. Stobiecki sprawozdanie, z którego wynika; że stan aprowizacyi miasta w obecnej chwili

PRZEDSTAWIA SIĘ ZADOWALNIAJĄCO.

Zakład aprowizacyjny zmierza obecnie do zmagazynowania zapasów żywności na dłuższy okres czasu.

Komisya aprow. zwróciła się do prezydyum miasta aby dołożyło starań w kierunku jak najrychlejszego sprowadzenia przydzielonych dla Lwowa transportów aprowizacyjnych, szczególnie asygnowanych 200 wagonów mąki amerykańskiej, tłuszczów ziemniaków z Poznańskiego; i t. d., jakoteż uzyskanie dalszych przydziałów. Po uzupełnieniu rezerw waga chleba ma być natychmiast podwyższona z 80 dkg. na 1 kg.

Za skuteczne zabiegi, starania i poczynienie zakupów wyrażono kierownikowi Zakładu aprow sekr. Stobieckiemu uznanie.

Uchwalono następnie, aby prezydyum miasta w drodze telegraficznej założyło stanowczy protest w ministerstwie aprowizacyi przeciw przyznaniu "Puzappowi" uprawnienia do wydawania certyfikatów transportowych na wywóz jaj z Małopolski do innych obszarów Rzeczypospolitej z równoczesnem zniesieniem wolnego obecnie obrotu handlowego. Prawo to przysługiwać ma wyłącznie Wydziałowi dla spraw aprowizacyjnych w Małopolsce.

—•••—

## Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

## Asygnaty na chleb.

W celu wykupna asygnat na chleb na okres rozpoczynający się w środę 21. lipca tj. na karki Nr. 6. zechcą się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym pp. Kupcy rejonowi dziel. I, II, III i IV w poniedziałek 19. lipca, pp. Kupcy rejonowi dziel. V i VI oraz zarządcy konsumów we wtorek 20. lipca br.

Cena chleba (10 marek) i waga (800 gr.) pozostają niezmienione.

**Miejski Zakład aprowizacyjny.**

—•••—

# Deputaty robotnicze

**pobierać można od poniedziałku do czwartku wedle następującego porządku:**

„Legitymacye poboru" zaopatrzone liczbami porządkowemi od 1—1400 w Konsumie Drukarzy, ul. Piekarska L. 20:

od 1401—2500 **Konsum Metalowców,** ul. Grodzickich 8;

od 2501—3230 **Konsum Kaflarzy, ul.** Zofii L. 5.

od 3231—4180 **Konsum Stolarzy, ul. Piesza 2.**

od 4181—5350 **Konsum „Solidarność" ul.** Kotlarska 1.

od 5351—6460 Powszechne Stowarzyszenie Spożywcze, ul. św. Marcina L. 1.

od 6461—7090 **Konsum Budowlanych Robotników, ul. Cłowa 6.**

Powyższe Konsumy wydawać będą I-szy deputat, składający się z 5 klg. mąki amerykańskiej, 60 dkg. cukru oraz 2 klg. chleba żytniego za ściągnięciem „Legitymacyi Poboru" oraz skontrolowania identyczności danego odbiorcy, a to celem uniknięcia nadużyć. — Legitymacye muszą być zaopatrzone imieniem i nazwiskiem oraz miejscem zamieszkania pobierającego...

—•••—

# Z kraju i ze świata.

26. WYROK ŚMIERCI sądu doraźnego w Krakowie. Onegdaj rozstrzelano w Krakowie Ludwika Sybę z Krzeszowic, liczącego lat 36, który z nożem w ręku zrabował pewnemu gospodarzowi 28.000 marek.

"PATRYOTYCZNI PASKARZE. Dzienniki krakowskie donoszą, że większość spekulantów handlarzy (paskarzy, przyp. zec.) nie tylko nie głoszą się do szeregów, lecz odradzają innym wstępowanie w szeregi armii ochotniczej.

DOMY Z CEMENTU. Na niedawnej wystawie budowlanej w Olimpii, były domy wybudowane z cementu, niewielkich rozmiarów, nadające się szczególnie na mieszkania robotników. Koszt wystawienia ich jest niewielki, a na wystawienie podobnego domku potrzeba wszystkiego dwa tygodnie czasu.

Przeżywamy obecnie groźny kryzys mieszkaniowy, a cementu jest u nas dosyć. Czyżby więc nie było wskazaniem, aby i u nas zająć się zbadaniem tej nowości i o ileby się okazała praktyczną, zastosować ją w budownictwie?

ODBUDOWA FRANCYI. Całe społeczeństwo francuskie zaraz po zakończeniu wojny zajęło się energicznie odbudową zrujnowanego wojną kraju. Wedle statystyki z dnia 1. kwietnia b. r. okazuje się że z 3.363 zniszczonych zakładów przemysłowych 2.412 wznowiło swoją działalność. Poprawa stosunków w rolnictwie również jest ogromną. Tak n. p. w departamencie Somme'y na 198.000 zniszczonych hektarów ziemi było z dniem 1-go kwietnia b. r. 90 tysięcy w pełnej kulturze, na zasiewy jesienne zostanie przygotowanych nowych 60 tysięcy. Na całym zniszczonym obszarze było z dn. 1-go kwietnia 1920 r. 3 miliony hektarów oczyszczonych z pocisków, z drutów kolczastych i t. p.; milion i pół oddanych pod uprawę; 5.500 kilometrów kolei żelaznych odbudowanych; milion siedemset tysięcy uchodźców powróconych do ognisk swoich; 20 tysięcy tymczasowych schronisk zbudowanych.

Na to wszystko wydano 10 miliardów frank. Tak pracuje naród, który chce i umie żyć.

DYNAMIT NA TORZE KOLEJOWYM. Ostatnio znów znaleziono znaczną ilość dynamitu podłożonego na torze kolejowem pod Skierniewicami.

Jak wiadomo, już w zeszłym tygodniu znaleziono na torze pod Skierniewicami dynamit, a w poniedziałek rano uległ również pod Skierniewicami wykolejeniu pociąg pospieszny z powodu przekręcenia szyn.

—o—

# Przegląd społeczny.

**Biuletynu Związku robotników przemysłu górniczego we Frysztacie wyszedł z druku Nr. 3.** Na treść tego obszernego numeru obejmującego 96 stron druku składają się następujące artykuły: Artykuł wstępny omawia ustawę o „prawie robotnika do odszkodowania przy niezawinionej niezdolności do pracy", następny artykuł poświęcony jest organizacyi górników Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Obszerny dział poświęcony sprawom ubezpieczeniowym zawiera między innemi projekt ustawy ministerstwa pracy i opieki społecznej, rozporządzenia ministra pracy, statystykę kas chorych na Śląsku Cieszyńskim, sprawy ubezpieczeniowe rencistów, podwyższenie prowizyi dla górników w Czechach itp. Następuje dział produkcyi węgla. Duża tabela wykazuje stan produkcyi węgla i koksu Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego za miesiące październik i listopad 1919. Sprawa umów zborowych zajmuje pięć artykułów a mianowicie: Umowę dla zagłębia dąbrowskiego z sierpnia 1919 r., żądania robotników przemysłu naftowego, nową umowę dla zagłębia dąbrowskiego, umowę dla zagłębia krośnieńskiego oraz artykuł o urlopach dla górników karwińskiego zagłębia. Dział ustawodawczy zawiera ustawę o 8-godz. dniu pracy oraz projekt ustawy o Radach Pracy i Urzędach Pojednawczych w Polsce.

Druga część działu poświęcona jest ustawodawstwu w Czechosłowacyi i zawiera: Ustawę o Radach kopalnianych i rewirowych, ustawę o udziale pracowników w zarządzie przedsiębiorstw i o podziale zysków, ustawę o górniczych sądach polubownych, projekt porządku służbowego dla zagł. krakowskiego i karwińskiego, Rady kopalniane w zagł. karwińskiem, Regulamin mężów zaufania oraz Przepisy wyborów do Rad kopalnianych w karwińskiem.

Sprawie oświatowej poświęcony jest artykuł podający program akcyi oświatowej w karwińskiem. Dział informacyjny zawiera ceny węgla, sprawozdanie ze strejku styczniowego ostrawsko-karwińskiego itd. Wiadomości o organizacyach zawodowych poza granicami Polski, o światowej produkcyi ropy itp. wypełniają numer trzeci Biuletynu. Cena numeru 15 marek. Adres Redakcyi: Frysztat.

# Litwini nie zajęli Dynaburga.

Łotewskie biuro informacyjne w Polsce donosi: Wiadomości, które ukazały się w pism. o **wejściu armii bolszewickiej lub litewskiej do Dynaburga, są zupełnie bezpodstawne. Dynaburg,** jak i cała Letgalja, znajduje się **w rękach łotyszów** i na froncie łotewsko-bolszewickim **niema żadnych zmian.**

# Ustawa o płacach urzędników.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejm **uchwalił normy płac dla urzędników państwowych.**

Dla służby państwowej ustalono 9 stopni płac po 350, 400, 450, 500, 550, 600, 650, 700, 800 marek miesięcznie, dalej — analogicznie do urzędników — dodatki za lata służby i dodatki drożyźniane.

Uchwalono też rezolucyę pos. tow. **Moraczewskiego,** aby rząd w b. zaborze austryackim zaliczył w poczet pracowników stałych tych kontraktowych pracowników, którzy wskutek austryackiej ustawy o certyfikatach nie zostali dotąd zaliczeni w ten poczet.

**Uposażenie nauczycieli.**

uchwalono w następujących normach: Nauczyciel szkół powszechnych otrzymuje płacę urzędnika państwowego X klasy, po 6 latach pracy zawodowej płacę IX klasy, po dalszych 9 latach płacę VIII klasy, a po jeszcze 9 latach płacę VII klasy. Płace te wynoszą: w X klasie 800, w IX klasie 1100, w VIII klasie 1300, w VII klasie 1600 marek miesięcznie. Tytułem dodatku za lata służby otrzymują za każdy rok 2 i pół procent płacy; dodatki drożyźniane otrzymują wedle tychsamych norm, co urzędnicy. Nauczycielowi należy się też opał albo równoważnik pieniężny, zaś kierownicy szkół (z reguły) i nauczyciele (wedle możności) otrzymają najmniej po 2 morgi gruntu ornego w odległości nie większej jak 1 i pół kilometra od szkoły. Praca nauczycieli ma wynosić 30 godzin tygodniowo, za każdą godzinę ponad tę normę pobierają 500 mk. w stosunku rocznym.

Wnioski te uchwalono przeważnie **za inicyatywą posła tow. Smulikowskiego**

**Profesorom szkół wyższych**

uchwalono płacę zasadniczą IV klasy tj. 3200 mk. miesięcznie, profesorom nadzwyczajnym 2600 mk.

PRZYJAŹŃ WŚRÓD ALJANTOW.

PARYŻ 16. lipca (Pat.). Havas. Z racyi narodowego święta francuskiego odbył się w kasynie w Spa wieczór galowy na cześć delegacyi francuskiej. Millerand i marszałek Foch otrzymali wiązanki kwiatów. W czasie obiadu wydanego przez komitet francusko-angielski, w którym wzięło udział wielu wybitnych przedstawicieli świata politycznego i handlowego obu państw, członek komitetu angielskiego wygłosił przemówienie, w którem podkreślił konieczność ciągłego manifestowania niezachwianej przyjaźni. W liście do prezydenta Deschanella prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson stwierdza nierozerwalność związków łączących Francyę ze Stanami Zjednoczonemi, a nawiązanych na polach bitew.

—•••—

# Przeciwko zawieszeniu broni.

ODEZWA STRONNICTWA "WYZWOLENIE"

Wczoraj po południu odbyły się w klubach P. S. L. "Wyzwolenie" i P. P. S. narady w związku z angielską propozycyą co do zawieszenia broni między Polską a Bolszewią. W wyniku dyskusyi "Wyzwolenie" opracowało odezwę następującą:

Obywatele!

Polsce zagraża klęska gorsza niż przegrana wojna. Warunki, które p. Grabski przywiózł ze Spa i które mają być przez Polskę przyjęte, są więcej niż nieszczęściem — są hańbą. Sejm, któryby je zatwierdził, byłby nowym sejmem grodzieńskim. Naród polski, wydając przez cofnięcie wojsk swoich Lwów i Wilno na łup barbarzyńcom Wschodu, mordowałby synów swoich; mordowałby moralnie siebie samego.

Przyjąć warunki Lloyd George'a to wejść na pochyłość, na której się niepodobna zatrzymać. Jak po pierwszym rozbiorze nastąpił drugi i trzeci tak i dziś zabójcza obręcz wrogów okalających Polskę, czyhających na Jej słabość; na upadek Jej ducha, zacieśniać się będzie i nadal jak stryczek na szyi skazańca.

Nie jest prawdą, że żołnierz polski nie chce się bić. Nie jest prawdą, że lud nasz nie poczuwa się do obowiązku obrony Ojczyzny. Jest natomiast szaleństwem i to szaleństwem nikczemnem przypuszczać, że bolszewicy zechcą pokój w tych warunkach zawarty szanować dłużej niż to im ich interes nakaże.

Uciec od wojny na parę miesięcy, skryć się przed hańbą dobrowolnej niewoli nie potrafimy nigdzie i nigdy.

Chwila, którą dziś przeżywamy; to godzina straszliwej próby. Na Boga, nie wyjdźmy z tej próby skalani, nie staczajmy się w przepaść; na której dnie błoto, nie ujmujmy sobie wiary w nasze prawo do życia i do wolności. Naród bez wiary w siebie, w swoje siły moralne; w gotowość do skrwawienia się w obronie swojej godności, taki naród to trup. Wolność swoją; życie swoje, musimy obronić przeciw wszystkim i przeciw wszystkiemu. Nic nie jest jeszcze stracone. Nic bardziej nam nie zagraża niż nasza małoduszność. Walki, które ojcowie nasi i dziadowie o Polskę toczyli, były przegrane; a przecież z nic Polska wyrosła. Jeżeli czego brak nam dzisiaj, to to przedewszystkiem niezłomnej woli do życia, woli, która śmiercią nawet pogardza.

Ludzie dobrej woli, ludzie którzy Polskę w sercu gorącem i ofiarnem nosicie, nie dajcie Jej ginąć. Łączcie się, wydobądźcie z siebie wysiłek większy nawet niż możność wasza, ale tak wielki jak wielką jest potrzeba. Wołamy do was nie jako do swoich towarzyszy partyjnych, ale jak do dobrych synów Ojczyzny. Nie idźcie do nas, idźcie do Niej i składajcie Jej siebie w ofierze. Gotowi jesteśmy zgodzić się na wszelkie sposoby ratowania Polski, byle to były sposoby niezawodne, byle one godne były wielkiego narodu.

Niech żyje wolna, niepodzielna Rzeczpospolita Polska.

Klub poselski i zarząd główny Polskiego Stronnictwa ludowego.

"Wyzwolenie".

MAŁY FEILETON.

Mały feljeton.
W obronie ojczyzny..

Pod wpływem wezwań "Ropf" i panicznego strachu przed ewentualnym końcem wojny, burżuazyjna prasa warszawska uderzyła w niebywały alarm. Otworzono specyalną rubrykę "W obronie ojczyzny", w której nieodpowiedzialne głowy wypisują nieprawdopodobne bzdury, załatwiając przytem oczywiście swe porachunki partyjne. Rubryka ta w przeciętnym piśmie warszawskiem przedstawia się mniej więcej następująco:

W ZROZUMIENIU POWAGI CHWILI.

Wobec powagi chwili restauratorzy warszawscy postanowili znieść orkiestry restauracyjne, natomiast podnieść ceny o 300 proc.

KOCHANY GOŚĆ.

Wczoraj odwiedził redakcyę naszą gość kochany i miły: sierżant żandarmeryi polowej p. Mordobij.

P. Mordobij przybył z frontu w delegacyi do ks. Lutosławskiego. Twierdzi on, że nastrój wśród żandarmeryi z chwilą utworzenia rządu Grabskiego poprawił się znacznie.

WIEC KONI.

Wczoraj na placu Trzech Krzyży odbył się ogromnie liczny wiec koni dorożkarskich. Uchwalono oddać się do dyspozycyi naczelnego dowództwa. Konie żydowskie oczywiście wstrzymały się od głosowania!

PRZESADNA GORLIWOŚĆ.

Członkowie wydziału defenzywy aresztowali wczoraj w południe zastępcę szefa sztabu generalnego gen. ppor. Kulińskiego, zarzucając mu defetyzm, szerzony w podpisywanych przez niego komunikatach. Dopiero po wyjaśnieniu "Rop", że urzędowi defetyści nie mogą być pociągani do odpowiedzialności, gen. Kuliński; ofiara przesadnej gorliwości, wrócił do urzędowania.

Al.

## Z komisyi sejmowych.

**Komisya inwalidzka** przyjęła projekt zaopatrzenia wdów i sierót po poległych wojskowych i formacyi wojskowych, uznanych przez państwo. Projekt dostosowany jest do obecnych potrzeb życiowych.

**Komisya skarbowo-budżetowa**, przyjęła projekt ustawy pożyczki przymusowej premjowej oraz projekt ustawy w sprawie kredytu, który udzielony zostanie rządowi przez P. K. K. P. Rozpatrywano także projekt ustawy o spłacie pożyczki w minimalnej wysokości jeden dolar za 150 względnie 100 marek. Wyrażono przekonanie, że projekt ten należy wycofać, jako obniżający wartość waluty polskiej zagranicą.

—o—

## Z życia politycznego.

Na posiedzeniu konwentu seniorów omawiano sprawę dyet poselskich, przyczem zdecydowano, iż będą one podwyższone o 100, a następnie o 50 proc., czyli, że posłowie będą pobierali z górą 8000 marek miesięcznie. Postanowiono również, iż po piątkowem posiedzeniu Sejmu, następne odbędzie się w piątek przyszłego tygodnia, a poświęcone ma być ewentualnie sprawie zawieszenia broni, lub projektowi konstytucyi. Ferye letnie będą przerywane za pewne paru posiedzeniami, o których zwołaniu decydować będzie każdorazowo konwent seniorów.

Ustalono iż dowolne komentowanie przez p. marszałka regulaminu sejmowego jest conajmniej niewłaściwe i że uzasadnianie nagłego wniosku dużej wagi, o ile znajduje poparcie 30 posłów, winno być uwzględnione, lub przynajmniej zdecydowane doraźnie przez konwent seniorów. Jednakże na podnoszenie dyskusyi w tej kwestyi na wczorajszem posiedzeniu nie zdecydowano się.

—o—

Na skutek półrocznych zabiegów dr. Nossiga, odbyło się w Sejmie zebranie przedstawicieli Klubów, mające na celu ugodowe uregulowanie stosunków polsko-żydowskich. W zebraniu, mającem charakter komitetu międzypartyjnego, udział wzięli pp. wicemarszałek Osiecki, prof. Buzek. ks. Starkiewicz, Barlicki, ks. Maciejewicz wicem. Wróblewski, Kosmowska, Starowiejski, Opala, Stan. Grabski, Grünbaum, Halpern, Stiffer, Hirszhorn, Priłucki i dr. Nossig.

Chodziło o złagodzenie gwałtownych form ruchu antysemickiego, pohamowanie tonu prasy, rewizyę ustaw, które ludność żydowska uważa za krzywdzące, oraz — o większe zsolidaryzowanie się ludności żydowskiej ze sprawami polskiemi.

Całą tą kwestyą zająć się ma rząd.

—o—

PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM SPRAWY ŚLĄSKA CIESZ.

PARYŻ, 17. lipca (Pat.) Konferencya ambasadorów w Paryżu postanowiła zwołać konferencyę rzeczoznawców politycznych i geograficznych aby przedstawili referaty w kwestyi cieszyńskiej. Konferencya ambasadorów zbada te referaty w sobotę, nie rozstrzygnie jednak kwestyi cieszyńskiej przed ostatecznem wysłuchaniem delegatów czeskich i polskich. Z początkiem przyszłego tygodnia konferencya będzie się zajmowała również kwestyą granicy pomiędzy Czechosłowacyą i Górnym Śląskiem.

*Komunikaty.*

ZGROMADZENIA AGITACYJNO - ORGANIZACYJNE LOKATORÓW które miały się odbyć w ciągu bieżącego miesiąca we wszystkich dzielnicach naszego miasta zostają na razie aż do zmiany w ogólnych stosunkach odwołane. O terminie ich odbycia zostaną interesowani w swoim czasie zawiadomieni. W sprawach rumacyi uda się w dniach najbliższych do dowódcy Okręgu generalnego gen. Lamezana deputacya lokatorów. O wyniku tej interwencyi nie omieszkamy czytelników naszych zawiadomić. Tymczasem z zażaleniami we wszystkich sprawach mieszkaniowych zwracać się należy do "Ochrony lokatorów" Pańska 20. w godzinach urzędowych od 5 do 6 popoł.

TOWARZYSTWO "OCHRONA LOKATORÓW" PAŃSKA 20 — wzywa członków deputacyi w sprawie rumacyi o jawienie się w lokalu Tow. dnia 20. b. m. punktualnie o godz. 11·20 rano.

TOWARZYSTWO "OCHRONA LOKATORÓW" zawiadamia, że inkasenci mają się zgłaszać po bloczki do tow. Tomasza Konarskiego w Redakcyi "Dziennika ludowego".

KONFERENCYA ZAWODOWA ODROCZONA. Zawiadamia się wszystkie Związki Zawodowe Wschodniej Małopolski, że Konferencya mająca się odbyć dnia 25. lipca b. m. zostaje odwołana. Termin zostanie podany. — Komisya Zw. Zaw.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY odnosi się do wszystkich poborców, którzy posiadają bloki do ściągania wkładek, aby takowe przedłożyli w Sekretaryacie najdalej dnia 20. lipca 1920 r. celem zestawienia rachunków.

Z DNIEM 12. LIPCA otwarto z powrotem "Kuchnię kolejową w Grażynie" ul. Leona Sapiehy.

# OGŁOSZENIA.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—29

**PIECZĘCIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Sykstuska l. 10 Maks Glaserman**

**DENTYSTA-LEKARZ**
**Dr. Jakób Ozwiński**
**Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21**

**LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE**
**Lwów, ul. Sykstuska 21.**
Telefon Nr. 24. :-: :-: Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy

**WIELKI**
# KALENDARZ LUDOWY
**na r. 1921.**

Na treść tego niezbędnego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularno-naukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego“ przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym“ mają szczególne znaczenie.

**Zakład dentystyczno-techniczny**
**Zygmunta Pekelmanna**
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
**Lwów. Kazimierzowska 17, pasaż.**

# DRUKARNIA
**„DZIENNIKA POLSKIEGO“**
**WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.**
WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI. GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

**Powóz** dorożka w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość od 3 do 8 wieczór. Leszczak, Zamarstynów Lwowska l. 48. 37—6

**Piwny** aparat do sprzedania. Fabryka skórek, Jagiellońska 16. 46

**Szamotowe**
cegły około sto całe i połówki sprzedam tanio. Wybranowskiego 2.

**Palacza** egzminowanego przyjmie się zgłoszenia pod „palacz“ do biura Sokołowskiego.

**Na Śląsk Cieszyński**
potrzebny jest pierwszorzędny
**technik dentystyczny**
mogący ewentualnie samodzielnie prowadzić zakład. Objęcie służby może nastąpić 15 sierpnia lub 1 września b. r. Warunki według umowy. Bliższa wiadomość w Biurze ogłoszeń, Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 915-1

# ŻĄDAJCIE
**przedwojennej jakości**
**bibułki i tutki cygaretowe**
# „PROMIEŃ“
**w rulonach lub pudełkach**
**5% na rzecz T. S. L.**
806

DO WYROBU
**Dachówek cementowych**
polecamy najbardziej udoskonaloną
**Maszynę rolkową pat. „Lauszera“**
**Dzienna produkcya do 800 sztuk**
jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.
**Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.**
Na żądanie wysyła się katalog Nr. 28. bezpłatnie.

# Nagniotki
uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu
**ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI**
**Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—**
Skład i wyrób:
**APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH**

**Farby drukarskie i masę do wałków**
oraz wielki wybór papieru — poleca
**„Grafita“**, Lwów, ul. Kołłątaja l. 2.
855

**Kto się poci ???**
Nie plami!!!
**Niechaj kupi „PEDIN“**
marki „LE HERAX“
Środek przeciw poceniu się rąk, nóg i pachwin!!!
Wielki słoik 25 Mk. — mały słoik 14 Mk.
**Laboratoryum chemiczne „LE HERAX“**
**Lwów, ul. Asnyka 2.**
**Wszędzie do nabycia!**
Konserwuje skórę!!!

**Fabryka mebli i wyrobów stolarskich**
**„DĄB“**
Ska z ogr. odp.
13
**we Lwowie, Łyczakowska 27.**
**wykonuje wszelkie roboty stolarstwa :—: budowlanego i meblowego :—:**

**DRUKI i STAMPILIE**
**L. FRIEDMANA**
**UL. SYKSTUSKA L.**

**TEATR STYLOWY „Chimera“** Lwów, ul. Akademicka 8.
**wyświetla od 16. do 19. lipca 1920**
dramat w 4-ech aktach pod tyt.:
# Gdy spadła zasłona
Nadto komedya 2-aktowa p. t. **Adamie! A gdzie ty...!**

# Nowoczesne fotografie
wykonuje
**Zakład „HENERA“ we Lwowie**
**ul. Koralnicka 4.**
(boczna Akademickiej i Zimorowicza).

**Apollo** Dziś po raz pierwszy! Niezwykła nowość! Słynna artystka **Fern ANDRA** w wspaniałym 5 aktowym dramacie
# ZEMSTA TYTANA

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.